(Nro. 197.)

ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 100. 28. Sierpnia 1821.

Gorzelnictwo.

(*Ciąg dalszy*).

Woda iest bezposrednim płodem przyrodzenia, lecz może być i sztuką utworzona za zmieszaniem dwoch powyższych istot wziętych w stosunkowey ilości; może być także na swoie części rozłożoną, wchodząc w połączenie z istotami maiącemi większą siłę attrakcyi, niżeli między temi częściami zachodziła, to obiawia się przy słodzeniu zbóż i fermentacyi roboty *) w kalkach. Autor naznacza inny ieszcze podział wody; iedne maią w sobie rozmaite gaza, inne rożne stałe części; pierwsze w wrzącey wodze ulatuią w parę, drugie pozostaią, kiedy woda wypruie się do suchości; wymienia oraz sposoby dochodzenia i poznania składu wód takowych czyli zawieraią w sobie gaz kwasu węglowego, gaz wodorodny siarczysty, kwas węglowy wapna, żelaza, etc. etc.

W podziale wod na miękkie i twarde, do pierwszych należą woda deszczowa, rzeczna, także studzienna, lub żrodłowa, wytryskuiąca z czystey kamyczkowato piaszczystey ziemi; wody tę są szczególniey zdatne dla gorzelni; twarde zowiemy które przebiegaią grunt wapienny, gipsowy etc. lub z takichże źródeł pochodzą; tu rownież podane są od Autora srodki poznawania wod owych, i oraz oczyszczania maiących smak bagnisty części wapna, zelaża etc. aby przydatnemi ie uczynić.

Wszystkie płody w stanie roztworzonym, przydaniem drożdzy, lub bez tego ulegaiące fermentacyi winney, zdolne są do wydania wódki, do nich przeto należą tę wszystkie z królestwa roslinnego, które w swych bliżey składaiących ie częściach zawieraią w prawdzie krochmal, kley, białek roślinny, prawdziwy i kleiowaty cukier; mianowicie zaś gatunki wszystkie zboża, Tatarki, kukurudza, strączkowe płody, kartofle, Jabłka ziemne, warzywa, prawdziwy i kleiowaty cukier, miod, owoce i iagody słodkawe, słodko kleiowate korzenie roslinne, kasztany, żołądź, mleko, i serwatka. Między zboża liczemy pszenicę, żyto ięczmień i owies, które także pomieszane z sobą mogą być użyte na gorzelnią; naybliższe części składaiące zboża są: 1. krochmal, 2. kley, 3. białek roslinny, 4. kleiowaty cukier, 5. gumma, 6. włokno roślinne, 7. przekwas forforycznego kwasu wapna. Części te rożnią się w stosunkowey ilosci nietylko w zbożach rożnego rodzaiu, ale częstokroć i tegoż samego, podług rożności ich gatunków, lub uprawy ziemi; w użyciu zbóż na gorzelnią dosyć będzie rozkład ograniczyć na krochmalu i cukrze kleiowatym, będących iedyną zasadą kształcenia się Alkoholu; Autor namieniwszy o sposobie czynienia rozkładu zbóż, dodaie, że inną przy tem uwagą rządzić się powinien piekarz, a inną gorzelnik, a z nim razem Piwowar, fabrykant octow, i krochmalu; dla pierwszego te zboże iest nayprzydatnieysze, które w stosunku do krochmalu nayw większą ilość kleiu zawiera; u drugich krochmal ma tę same znaczenie; stosownie do tego w doborze zboża postępywać im należy.

Pszenica obrana na gorzelnią rożnić się może od innych nie tylko gatunkiem, który iest wieloraki n. p. Filadelficka, Kanaryyska, biała, zółta, etc. ale i przez nawozy na których posianą była, te bowiem wpływaią dużo na mnieyszą lub większą ilość Klein, a zatem i Krochmalu; czyniąc rozkład pszenicy dostrzegamy, że nayw większa ilość Kleiu otrzymanego z iednego funta mąki,

*) Używam tu wyrazów zdaiących mi sie być naypospolitszemi w naszym gorzelnictwie; i tak zowie robotą, płyn złożony z wody, szrotu, i drozdzy; kalkami naczynie mieszaiące ten płyn; rurnicą naczynie napełnione wodą w którym kondensator i t. p. — X. W.

)(

wyniesie łotów 12 (= 37 1/2 Procentu) ilość srednia 8 łót. (= 25 Procentu) a naymnieysza 4 łoty (= 12 1/2 Procentu). Pan Tressier poświęcony pracom gospodarstwa w Francyi z doświadczenia swego podaie, że nawozy maiące naywięcey Saletrorodu, i kwasu fosforycznego, wpływaią wiele na pomnożenie Kleiu w pszenicy, wypadki prac iego okazały, że grunt ludzką uryna znawożony przy nayobfitszym plonie ziarna, w funcie iednym mąki, wydał 12 łotow kleiu, zgnoiony zaś gnoiem gołembim, końskim i bydlęcym, krwią wołową, i rozmaitemi roślinami, dał tylko łutów 8, a zebrana pszenica z nienawożonego gróntu, miała łotów 10 kleiu; uryna przeto iako naywięcey saletrorodu i fosforu zawieraiąca, nietylko plon naywiększy lecz i naywięcey klein wydała. Lecz w tych doswiadczeniach dostrzega Autor błędu, że P. Trassier nie podał ilosci użytych nawozow według wagi i w zupełnym stanie suchości, z czego rachuba wypadłaby daleko dokładnieyszą; gdy więc mnieysza ilość kleiu, zawiera zawsze większą krochmalu, od którego szczególniey dobry wydatek wodki zawisł; gorzelnikom mocno zależec powinno na wyborze pszenicy naywięcey go maiącey w składzie swoim. Autor z iednego Szefla Berlinskiego ważącego funtów 90 pszenicy, rozkładu swego, odebrał 18 kwart wódki trzymaiącey 36 procentu na Alkoholomierzu Richtera; pszenica ta miała 25 funtów kleiu a 36 funt. krochmalu; gdyby szefel ieden mógł był wydać 45 funt. krochmalu, otrzymałby bezzawodnie wódki kwart 22 1/2. Ztąd można oznaczyć nieiako pewne prawidło, że otrzymanie kwarty iedney wodki, dwoch funt. krochmalu wymaga; w takim stosunku i kartofle daią wodkę; ieden szefel wyda 12 funt. krochmalu, a wódki kwart 6.

Żyto ma tę same składaiące części co i pszenica z rożnicą tylko stosunkowey ilosci; nie można wątpić, aby rożne iego gatunki n. p. zimowe, iare etc. tak iako i rodzay nawozów, nie miały znacznego wpływu na wydatek wódki; Einhofa doswiadczenie uczy, że w 16 łotach żyta zebranego z dobrego gróntu, znaydówało się.

Wilgoci	łot.	1	kwin.	2	gran	30.
Mąki	»	10	»	2	»	—
Włokna	»	3	»	3	»	30.
Łot 16.	»	—	»	—		

Wtych 16 łotach mąki z tegoż żyta, było

Krochmalu	łot.	9	kwin.	3	gran	5.
Kleiu	»	1	»	2	»	4.
Cukru kleiowatego	»	—	»	2	»	6.
Gummy	»	1	»	3	»	6.
Białka roslinnego	»	—	»	2	»	6.
Włokna roslinnego	»	1	»	—	»	5.
Straty	»	—	»	3	»	28.
Łot. 16.	»	—	»	—		

Że gatunki żyta są nieiednakowe, poznać się daie z rożnicy ich gatunkowey ciężkosci, albowiem mamy żyta z których szefel ieden Berliński (= 2758 20/21 Paryzkim, lub 3058 13/14 Reńskim kubicznym calom) czasem 65 czasem 75 niekiedy 80 do 85 funtów waży; z czego wnosić można, że także ilość stałych części massy rożną iest; a ztąd sądzić wypada, że wydatek wódki z tak nierównych zboż, kiedy zwłaszcza nie według wagi lecz miary byłyby wzięte, rowniez nie iednakowy będzie.

Ięczmień niemniey iest ważnym płodem w gorzelnictwie iak żyto i pszenica; zbliża się do nich w składaiących częściach; z znanych nam 9 gatunków ięczmienia, nie iest o wszystkich wiadomo, iaki wydatek wódki dać mogą, a oraz iaki wpływ czyni rozmaitość nawozow na składaiące go części; ten gatnnek zboża iest szczególniey usposobiony do palenia wódki, wydaie bowiem dobrą i obficie. Szefel ieden Berliński waży 60 do 75 funtów podług rożności gatunku lub użytych pod uprawę nawozów, wydatek wódki też rozni się według gatunkowey ciężkości iego uważaney na obiętość; ale pod względem wagi wzięty, mało ustępuie przeniey lub żytu, ma ieszcze korzyść łatwieyszey od owych zboż fermentacyi i słodszego smaku wódki.

Użycie owsa na gorzelnią rzadko iest zwyczayne, zasługuie iednak być częscieyszem, tak dla szczególnieyszey dobroci wódki, iako i nie naygorszego wydatku, gatunki owsa są rownież wielorakie. Rozbior iego nie był czyniony i w powszechności tyle wiedzieć można, że stoi niżey od innych zboż w składaiących go częsciach, ciężkosc iego gatunkowa również iest naymnieysza, szefel Berliński (= 275 20/21 kubicznym calom Paryzkim) naylepszego owsa, waży funtów 48 naycięższego do 54, wydatek wódki dla tego iest też mnieyszy, lecz ma własnosc trzymania mocnego szumu w tenczas nawet, kiedy nie wiele zawiera Alkoholu.

Rozbior tatarki rownież niebył przedsiebrany, wnosić można, że ma tę same skła-

daiące części co i inne zboża, w gatunkowey ciężkości zbliża się nieco do żyta, szefel Berliński waży 70 do 75 funtów. Daie się dobrze wyrabiać na wódkę, i niezawodzi wydatku.

Autor przywodzi ieszcze rozmaite doswiadzeczenia czynione w rozbiorze kukurudzy, bobów, grochów, soczewicy, wyki etc. niemniey i otrzymywaną ztąd ilość wódki, w pismie ninieyszem, zamierzaiąc my mówić o płodach używanych naywięcey w naszem kraiowem gorzelnictwie, to iest o zbożach, tatarce, i kartoflach, pomiiamy inne.

(Dalszy ciąg nastąpi).

O Teatrze pod względem moralności.

Tłómaczenie.

(Z Pam. Warszawskiego.)

Powszechny i silny pociąg do nowości i rzeczy nadzwykłych, żądza, aby się czuć w stanie namiętnym, dała teatrowi początek. Znużony wyższém usiłowaniem duszy, iednostaynem i trudzącem pełnieniem obowiązków stanu, syty zmysłowością, czuł człowiek pewną czczość w sobie przeciwną wieczney żądzy czynności. Nasza natura, rownie niezdolna zostawać długo w stanie zwierzęcym, iak też ciągle pracą umysłowa się trudnić, szukała stanu pośredniego, który obiedwie ostateczności połączył, i który koleyno przeyście z iednego stanu do drugiego ułatwił. Tę korzyść nadaie nań czucie piękności. Ale gdy mądry prawodawca naprzód na to baczyć powinien, aby między dwoma skutkami naylepszy wybierał, przeto nie może przestać na rozbroieniu tylko ludu i iego skłonności, będzie się starał, ieżeli można, uważać ie za narzędzie wyższych dążeń, i one w źrzódła pomyślności zamienić i dla tego obrał nadewszystko teatr, który czynnemu umysłowi otwiera niezmierne pole, władze iego ożywia, i ukształtcenie rozumu i serca z szlachetną łączy zabawą.

Pierwszy, kto tę uwagę uczynił, że naysilnieyszą kraiu podporą iest religiia, że bez niey same prawa mocy nie maią, ten zapewne, bez wiedzy lub chęci, bronił teatr z naypięknieyszey strony. Właśnie ta niedostateczność praw politycznych, która religiia czyni konieczną, ustala moralny wpływ teatru. Prawa, (chciał on powiedzieć), tyczą się tylko obowiązków n e g a t i v e, religiia rozciąga władzę swoię na istotne postępowanie człowieka. Prawa tamuią tylko skutki niszczące związek społeczeństwa; religiia nakazuie takowe, które ściśley go łączą. Tamte władaią tylko zewnętrznemi skutkami woli, czyny tylko są iey podległe; ta zakłada swe sądy w nayskrytszych taynikach serca i śledzi myśli aż do pierwszego ich źrzódła. Prawa są przemienne, iak ludzie i namiętność, religiia obowiązuie surowo i wiecznie. Ale przypuszczaiąc, co nigdy iuż nie iest, żę religiia tę wielką władzę nad każdem ma sercem, możeż ona zupełnie wykończyć ukształcenie człowieka? Oddzieliwszy polityczną stronę religii od Bozkiey, poznamy, że ona więcey na zmysłową część ludu działać iest zdolną, i przez to może tak pewno skutkuie. Zniknie iey moc, gdy iey to odbierzemy. Przez cóż działa scena? Religiia niczem będzie dla większey części ludu, ieżeli iey obrazy, iey taiemnice zniszczymy, ieżeli usuniemy wyobrażenia o Niebie i piekle..... Jakie wzmocnienie dla praw i religii, gdy weydą w związek ze sceną, gdzie widzimy żywą obecność, gdzie występek i cnota, szczęście i niedola, mądrość i głupstwo, w tysiącznych obrazach iasno i z prawdą są przedstawiane, gdzie przeznaczenie rozwięzuie swóy węzeł, gdzie serce na torturach namiętności nayskrytsze uczucia wydaie, gdzie wszelkie maski i ozdoby spadaią, a prawda, iak Radamant nieprzekupione sądy odbywa.

Sąd sceny tam się zaczyna, gdzie prawa społeczności się kończą. Kiedy sprawiedliwość przed złotem ociemnieie, i płatna przed występkiem się czołga, kiedy możni wyszydzaią iey niemoc, w tenczas scena bierze miecz i wagę i ciągnie zbrodnie przed swóy straszny trybunał. Całe kraie wyobraźni i dzieiów, przeszłości i przyszłości, stoią posłuszne na iey skinienie. Zuchwałych zbrodniarzów, iuż dawno w proch rozsypanych, wywołuie poezyia wszechmocnym głosem, i dla okropney nauki potomności, na nowo ochydne życie zaczynać muszą. Bezsilne, iako cienie, przechodzą okropności ich wieku przed naszemi oczyma, abyśmy z rozkoszną odrazą przekiinali ich pamięć. Gdyby żadney iuż nie uczono moralności, gdyby żadnego prawa więcey nie było, ieszcze zadrzymy na widok M e d e i ze schodów pałacu zbiegaiącey po spełnieniu zbrodni dzieciobóystwa. Zbawienny przestrach przeymuie ludzkość, i każdy cieszy się wewnątrz czystością swego sumienia, kiedy L e d y M a k b e t w okropney nocy błądząc ręce umywa, i wszystkie wonie Arab-

)(2

skie przywołuie, ażeby ślady zabóystwa obmyły. Jak pewno widoczne przedstawienie silniey skutkuie, niż martwe litery i zimne opowiadanie, tak pewno żywiey i trwaley działa scena, niżeli moralność i prawa.

Ale tu wspiera ona tylko świecką sprawiedliwość, dalsze iest ieszcze iey pole. Tysiączne występki, które tamta bezkarnie cierpi, ona nkarze, tysiączne cnoty, które tamta przemilcza, są zalecone na scenie. Tu iey towarzyszy mądrość i religiia. Z tego czystego żrzódła czerpa swoie nauki i wzory, i surową powinność w miły, powabny stróy odziewa. Jak wspaniałem uczuciem, postanowieniem i żądzami przepełnia się tu nasza dusza, iakże tn Boskie wzory do naśladowania widzimy, kiedy dobry August zdraycy Cynnie, który iuż na ustach iego wyrok swey śmierci zdaie się czytać, kiedy mówię August, wielki iak iego Bogowie, rękę mu podaie: Bądźmy przyiaciołmi Cynno! Któż w tłumie widzów nie chciałby w tey chwili naygorszego nieprzyiaciela ręki ściskać i bozkiemu Rzymianinowi być równym? Kiedy Franciszek Sickingen na drodze do walki, aby iednego Xięcia ukorzył i cudze prawa obronił, przypadkiem się obeyrzawszy, widzi ogień w zamku swoim, gdzie żona i dzieci bez ratunku zostały, a on daley iedzie dotrzymuiąc słowa, iakże tu w tenczas wielkim mi się człowiek wydaie, iak małem i pogardy godnem obawiane i niezwyciężone przeznaczenie!

Jak mile cnota, tak obrzydliwie maluią się występki w iey okropnem zwierciedle. Kiedy opuszczony, zdziecinniały Lear, daremnie wśrzód burzliwey nocy puka do domu swey córki, kiedy włos swóy siwy na powietrze rozrzuca, i wściekłym żywiołom opowiada, iaka była iego Regan; kiedy nakoniec wściekła iego boleść temi okropnemi odzywa się słowy: Ja wam wszystko dałem, iakże obrzydliwą okaznie nam się w tenczas niewdzięczność, któż w tedy nie obudzi w sobie miłości dziecinney i czci dla wieku sędziwości?

Ale daley się ieszcze rozciąga działanie sceny. I tu, gdzie religiia i prawo nie ważaią za zgodne z swoią powagą, aby prowadziły ludzkie uczucia, i tu ieszcze scena zatrudnia się nami. Szczęście społeczne równie cierpi przez głupstwo iak przez występki i zbrodnie. Doświadczenie iako świat stare nas uczy, że w przędzy życia ludzkiego często naywiększa waga na naysłabszey nici iest zawieszona, i ieżeli czyny do ich żrzódła wrócimy, dziesięć razy wprzód musimy się rozśmiać, niżeli raz oburzyć. Im starszy iestem, tem bardziey się skraca móy poczet złoczyńczów, tem więcey się powiększa liczba głupców. Ieżeli całe moralne przewinienie iednego rodu z iednego głupstwa wypływa; ieżeli wszystkie ostateczności zbrodni, które go kiedy dręczyły, są tylko odmiennemi formami, wyższym stopniem iedney własności, którey się nakoniec wszyscy iednogłośnie uśmiechamy i onę lubimy, czemużby natura przy innym rodzie nie miała tą samą iść drogą? Iednę tylko znam taiemnicę, ażeby człowieka od zepsucia zachować, a ta iest: strzedz iego serce przeciw słabości.

Wielką część tego skutku może nam scena obiecać. Ona trzyma zwierciadło przed wielką massą głupców, ona tysiączne ich postaci zbawienną szydnością zawstydza. Co w traiedyi wzruszenie i przestrach, to działa tutay (prędzey może i pewniey) satyra i śmieszność. Gdybyśmy chcieli traiedyią i komedyią według osiąguionego skutku ocenić, możeby doświadczenie ostatniey pierwszeństwo przyznało. Wyszydzenie i pogarda dotkliwiey ranią dumę człowieka, aniżeli odraza sumienie iego udręczyć zdoła. Przed okropnością uchowa nas nasza nikczemność, ale właśnie ta nikczemność poddaie nas żądłu Satyry. Prawa i sumienie bronią nas często od występków i zbrodni, śmieszności potrzebuią właściwego i delikatuieyszego zmysłu, który naywięcey na widowisku doskonalimy. Często może umocuiemy przyiaciela, aby się wdawał w nasze serce i obyczaie, ale ciężko nam wybaczyć mu iedno wyśmianie. Znosimy w przekroczeniach naszych dozorcę i sedziego, ale w niedorzecznościach naszych ani mieć świadka nie chcemy.

Scena iedynie może wyśmiać słabości nasze, ponieważ naszę czułość oszczędza, i nie chce wiedzieć o głupcu występnym. Bez zarumienienia widzimy naszę maskę spadaiącą przed iey zwierciadłem i za łagodne napomnienie taiemnie dziękniemy.

(Dokończenie nastąpi.)

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.